

REJESTR DOTYCZY:Nr. rejestracyjny

.....
 z d.
 s/c i
 z d.
 ur. 26.10.1918 w Warszawie
 kraj:
 zm. 18.8.1992 w Johannesburg
 kraj: Afryka Płd
 pochowany

Dane personalne

Harcerka

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 26.8.1992 - 2 nekrologi

" " 13 i 15.10.1992 - nekrologi

Węzetek Nr 185 R1993

D.P. 26.8.92

Ś. + P.

IRENA GRZESZCZAK

z domu Hołownia

zasnęła w Panu 18 sierpnia 1992 r. w Johannesburgu.
Ukochaną Matkę, Babcię i serdecznego Przyjaciela
żegnają pogrążeni w żałobie i smutku

CÓRKA Z RODZINĄ
SYN Z RODZINĄ
PRZYJACIELE W ANGLII
I W KRAJU

2579/2/32

D.P. 26.8.92.

Ś. + P.

IRENA GRZESZCZAK

z domu Hołownia

zasnęła w Panu 18 sierpnia 1992 r. w Johannesburgu.
Szczerze oddaną wieloletnią współpracowniczkę, serdecznego
Przyjaciela i Ukochaną Ciocię
żegnają pogrążeni w smutku

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z MEDICAL AID
FOR POLAND FUND
I EWA Z KAZIKIEM BRZESCY

2580/2/33

D.P. 13.10.1992

Ś. + P.

dhna IRENA GRZESZCZAK

wieloletnia instruktorka harcerska

zmarła 18 sierpnia 1992 r. w Johannesburgu. Po złożeniu prochów
zostanie odprawiona msza św. za spokój Jej duszy w piątek
16 października o godz. 18.00 w kościele NMP Matki Kościoła,
2 Windsor Road, Ealing, W5.

Kochaną Druhnę-Ciocie żegnają

HARCERKI HUFCA „BAŁTYK”
ORAZ CHORĄGIEW HARCEREK
W WIELKIEJ BRYTANII

2685/1/71

D.P. 15.10.1992

Ś. + P.

IRENA GRZESZCZAK

zasłużona harcerka, wieloletnia, niestrudzona przewodnicząca Kół
Przyjaciół Harcerstwa Obwód Londyn. Gorąca patriotka, za dzia-
łalność podziemną zesłana do Oświęcimia.

Zmarła w Johannesburgu 18 sierpnia 1992 roku.

Msza św. za spokój Jej duszy zostanie odprawiona w piątek
16 października o godz. 18 po południu w kościele NMP,
2 Windsor Road, Londyn W5.

Drogą Druhnę żegnają

CZŁONKOWIE KÓŁ
PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA
OBWÓD LONDYN

2698/1/4

T. P. 10.10.92 Ś. + P.

dhna IRENA GRZESZCZAK

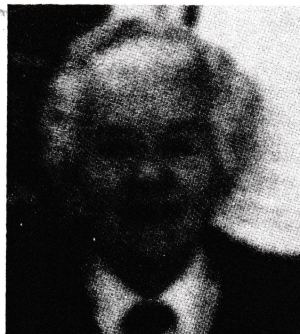
wieloletnia instruktorka harcerska

zmarła 18 sierpnia 1992 r. w Johannesburgu. Po złożeniu prochów
zostanie odprawiona w gronie rodzinnym msza św. za spokój Jej
duszy w piątek 16 października o godz. 18.00 w kościele NMP
Matki Kościoła, 2 Windsor Road, Ealing, W5.

Kochaną Druhnę-Ciocie żegnają

HARCERKI HUFCA „BAŁTYK”
ORAZ CHORĄGIEW HARCEREK
W WIELKIEJ BRYTANII

2685/1/71



Działaczka Harcerska

IRENA GRZESZCZAK

1918-1992

Dz. harc. Irena Maria Grzeszczak z domu Hołownia urodziła się 26 października 1918 roku w Warszawie. Do szkół podstawowych uczęszczała na Pradze i tamże ukończyła gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej. Maturę zdała w roku 1936. Następnie studiowała na Wyższej Szkole Handlowej pracując jednocześnie w Polskim Radio w Warszawie, do wybuchu wojny.

Od najwcześniejszych lat w gimnazjum była w Harcerstwie. Brała udział w Zlocie w Spale, w obozach w kraju i poza granicami. Współorganizowała harcerskie żeglarskie zawody na Mazurach i sama brała w nich czynny udział.

Z chwilą wybuchu wojny Irena włączyła się w nurt oporu. Była członkiem ZWZ (było to jeszcze przed zcaleniem organizacji podziemnych pod jedną nazwą AK) od roku 1939.

Aresztowana wraz z matką Władysławą w roku 1942. Przechodziła badania w al. Szucha i jak mi potem opowiadała, pomogła Jej bardzo znajomość języka niemieckiego. Straciła tylko jeden ząb a matka Jej miała połamane żebra. Bardziej się Niemcy znęcali nad więźniami, z którymi nie mogli rozmawiać bez tłumacza. 17 stycznia 1943 roku przewieziona została z matką na Majdanek, gdzie matka Jej zginęła 14 sierpnia tegoż roku. Irena pracowała w szpitalu i gdy dowiedziała się o śmierci swojej matki, chciała się z nią pożegnać. Przyłapana na tym niedozwolonym czynie, skazana została na 25 batów. Tego by nie przeżyła. Uratowała ją Opatrzność Boża, bo zauważył ją komendant z Jej "pola", tak się nazywały poszczególne rejony na Majdanku, i kazał Jej natychmiast wracać na swoje pole.

Nie pamiętam, czy wiedziała już Irena, że siostra Jej Danuta, aresztowana wcześniej, przewieziona do Ravensbrück, została rozstrzelana tam 18 marca 1943 roku. Poprzednio zaś straciła swego ojca, oficera Wojsk Polskich, który pierwszy z rodziny został aresztowany i zginął w Oświęcimiu.

Irena została przewieziona do Oświęcimia i znów pracowała w szpitalu. Przydało się przeszkolenie sanitarne z Harcerstwa. Opowiadała wiele o okropnościach życia w obozie ale sama na nic się nie skarżyła. Gdy w styczniu 1945 roku zbliżał się front, ewakuowana z Oświęcimia w t.zw. "marszu śmierci". Jednej nocy, w okolicy Pszczyny, z paroma

więźniarkami zasnęła w stogu siana. Gdy się obudziła drugiego dnia rano, nikogo już nie było. Nie znaleźli Jej strażnicy i psy Jej nie wywachały.

Ukrywała się ze swoimi towarzyszami na wsi, aż przyszły wojska sowieckie. Nadal groziło Jej niebezpieczeństwo. Wreszcie udało Jej się wyjechać do Grodziska pod Warszawą, gdzie Jej wujostwo pp. Glińscy mieli majątek.

Znów przeszła okres grozy. Nowe władze "polskie" aresztowały Jej krewnych a Ona sama musiała zarządzać majątkiem, zyskać zaufanie służby, bronić dom przed kradzieżami, pomagać paczkami i staraniami rodzinie w więzieniu.

Wybrała się do Warszawy, do swojego mieszkania. Dozorca ostrzegł, że mieszka tam obecnie człowiek, który poprzednio służył Niemcom a obecnie komunistom i lepiej tam nie chodzić. Dozorca uratował jedno zdjęcie dla Ireny, które bardzo sobie ceniła, bo wszystko doprawdy straciła.

W roku 1946 dzięki zabiegom swego przyszłego męża, przeszła przez zieloną granicę do bazy lotniczej (RAF) w Zachodnich Niemczech. Tam odbył się Ich ślub. Mąż Ireny, inżynier elektryk, zatrudniony w lotnictwie, przeniesiony został znów do Anglii. Pierwsze dziecko, Marek urodził się w roku 1948 a w sześć lat potem córka Ika. Irena straciła swego męża w roku 1960. Sama musiała wychowywać dzieci, pracować zarobkowo, ale mimo to znalazła czas na pracę w Harcerstwie i inne prace społeczne.

Od początku wciągnęła się Irena do pracy w Harcerstwie. Początkowo przy drużynie, potem w Okręgu Londyn. Nigdy nie szukała własnej chwały. Podejmowała się prac szarych i niewdzięcznych a jakże potrzebnych. Dlatego widzieliśmy Irenę przeważnie w dziale gospodarczym, w kasowości jednostek, w organizacji KPH. Jeździła Irena na obozy i na zloty. Może pamiętacie Ją ze zlotu na Kaszubach w roku 1976 a potem w Comblain la Tour w Belgii. Czynna była zawsze gdy Londyn gościł z różnych okazji młodzież czy starszyznę. Irena załatwiała kwatery, dbała by nikt nie był głodny. Zawsze chętna i gotowa służyć innym, nie oszczędzała swoich sił i czasu.

Pracowała także w Medical Aid w Londynie. Kilkakrotnie jeździła z kierowcą wielkimi ciężarówkami do Polski wioząc różnego rodzaju pomoc dla potrzebujących w Kraju. Nie były to łatwe wyprawy - przeprawy z celnikami na granicy, z różnymi urzędnikami, którzy często zamiast pomóc utrudniali pracę - nie należały do przyjemności.

Parę lat temu Irena przyjechała do Kanady na stałe - jak mówiła. Miała tu syna i córkę oraz wnuczki. Wstąpiła do naszej drużyny instruktorek im. Jagi Falkowskiej w Toronto. Znalazła u nas serce i przyjaźń. Nigdy nie uchylała się od żadnej pracy, ale znów, była to praca cicha i może nie zauważana. Pomagała mi też przez dwa lata w prowadzeniu ksiąg kasowych w Instytucie Miłosierdzia Bożego, przez który wysyłamy paczki do naszych sióstr

instruktorek w Polsce.

Żegnaliśmy Irenę w czerwcu 1991 roku, gdy wyjeżdżała z Kanady, do Południowej Afryki. Nie była szczęśliwa w Południowej Afryce, ale nie mogła się rozstać z wnuczkami, które właściwie wychowała. Dokuczał Jej klimat i brak przyjaciół. Zmarła w Johannesburgu 18 sierpnia 1992 roku. Brak nam będzie Ireny. Cześć Jej Pamięci.

Krystyna J. Orłowska, hm
Dryżynowa

Opracowane z pomocą p.Hołownia z Ottawy, brata ciotecznego Ireny, moich własnych wspomnień oraz danych z książki "Słownik Uczestniczek Walki o Niepodległość Polski 1939-1945", Warszawa 1988.



Drużyna Instruktorów im. Jagi Falkowskiej w Toronto. Rok 1990.
Irena 6ta od lewej strony, 2gi rząd. Ciemny mundur.